

Haszczyński: Jeżeli nie teraz, to kiedy mamy się porozumieć?

Jeżeli nowe władze uznają, że wynik referendum trzeba potraktować poważnie to dążenie do niezależności energetycznej stanie się jeszcze bardziej abstrakcyjne niż do tej pory, powiedział PL DELFI Jerzy Haszczyński, dziennikarz „Rzeczpospolitej”, który często pisze o stosunkach polsko – litewskich. Najważniejsze wydarzenie dla stosunków polsko-litewskich to wynik wyborów do litewskiego Sejmu, dodał Haszczyński.



Co Pana zdaniem w 2012 r. było największym zwycięstwem i największą porażką Litwy? Dlaczego?

Największy sukces Litwy, i to nieograniczający się tylko do roku 2012, to cierpliwość jej obywateli wobec programów oszczędnościowych, wobec majstrowania polityków przy podatkach i płacach. Ta cierpliwość bardzo pomogła w osiągnięciu pozytywnych wskaźników gospodarczych.

Największa porażka też jest związana z gospodarką i psychiką narodu. I przy okazji - z bezpieczeństwem kraju. To odrzucenie przez znaczną większość mieszkańców pomysłu budowy nowej elektrowni atomowej w referendum, które odbyło się wraz z wyborami parlamentarnymi. Jeżeli nowe władze uznają, że wynik referendum trzeba potraktować poważnie - a na razie wszystko na to wskazuje - to dążenie do niezależności energetycznej Litwy stanie się jeszcze bardziej abstrakcyjne niż do tej pory.

Litwa miała dalekosiężny cel uniezależnienia się od rosyjskich surowców i energii, który dawał szansę na zachowanie suwerenności w czasach, gdy NATO i, być może także, Unia Europejska, będą słabe. Był on w znacznym stopniu oparty na przyszłej elektrowni atomowej. Bez głównego elementu wszystko się może zawalić.

Najważniejsze, Pana zdaniem, wydarzenie dla stosunków polsko – litewskich w 2012r.? Jakie są perspektywy i zagrożenia dla ich rozwoju w rok następnym?

Najważniejsze wydarzenie dla stosunków polsko-litewskich jest oczywiste - to wynik wyborów do litewskiego Sejmu i jego rządowe konsekwencje. Przekroczenie 5-procentowego progu przez Akcję Wyborczą Polaków i zdobycie sporej reprezentacji w Sejmie to sytuacja nowa i obiecująca. Co ważne i główni zwycięzcy, socjaldemokraci, i Polacy zrozumieli, jaka szansa się wiąże z dopuszczeniem AWPL do odpowiedzialności za cały kraj i z poważnym potraktowaniem przez rząd problemów mniejszości. Przy okazji padło na Litwie wiele dawno niesłyszanych rozsądnych wypowiedzi na temat wagi stosunków z Polską i praw mniejszości. Jeżeli wypowiedzi i obietnice zaczną się przeradzać w czyny i ustawy, to reakcja z Warszawy będzie bardzo pozytywna. Oczywiście sprawa jest delikatna, doświadczenie nakazuje powściągliwość w ogłaszaniu przełomu, ale trzeba sobie powiedzieć otwarcie: jeżeli nie teraz, nie w tych sprzyjających okolicznościach politycznych na Litwie, to kiedy mamy się porozumieć?

Jakie według Pana najważniejsze wyzwania czekają na Litwę w 2013 r.?

Na początku roku 2013 nowy rząd będzie miał jeszcze energię, trzeba z niej skorzystać. Zanim nie dojdzie do sporów między koalicjantami. Albo zanim głównym tematem polityki nie stanie się znowu konflikt o przywództwo - między panią prezydent i rządzącymi partiami.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.